

UZASADNIENIE

J. S. w przeszłości pozostawał w konkubinacie z A. P. (1), z którą ma dwoje dzieci. Sąsiadem A. P. (1), zamieszkałej przy ul.(...) w L., był M. D. (1). J. S. często przebywał poza miejscem zamieszkania w związku z pracą w charakterze kierowcy. W okresach nieobecności J. S. M. D. (1) próbował nawiązać intymne relacje z A. P. (1). Gdy kobieta odmówiła, M. D. (1) wyrażał w lokalnym środowisku niekorzystne opinie o niej (zeznania A. P. (1) k.110). Z tego powodu A. P. (1) w czerwcu 2016 roku uderzyła w twarz M. S. (zeznania M. D. (1) k.96). A. P. (1) skarżyła się do J. S. na zachowanie M. D. (1). J. S. zwrócił M. D. (1) uwagę, aby zostawił A. P. (1) w spokoju (wyjaśnienia J. S. k.207, zeznania M. D. (1) k.96).

W dniu 30 sierpnia 2016 roku w godzinach popołudniowych M. D. (1) wracał do mieszkania. Był pod wpływem alkoholu, gdyż tego dnia wypił 8 piw o pojemności 0,5 l, co było dla niego normalną dawką. Mężczyzna miał założony plecak, w którym znajdowały się 2 lub 3 butelki piwa. Gdy pokrzywdzony znajdował się na klatce schodowej, w pobliżu drzwi swojego mieszkania, z sąsiedniego lokalu wyszedł J. S.. Oskarżony zwrócił się do M. D. (1) „ja ci coś mówiłem”, po czym uderzył go pięścią w twarz, w okolicę ust. M. D. (1) zrozumiał tę wypowiedź w ten sposób, iż J. S. ma pretensję, że pokrzywdzony zaczepiał A. P. (1). Na skutek ciosu M. D. (1) uderzył głową w ścianę, która znajdowała się za nim (zeznania M. D. (1) k.2, 93, 192, 304; częściowo wyjaśnienia J. S. k.207, 294,304v).

Wskutek uderzenia pięścią w twarz, pokrzywdzony doznał obrażenia w obrębie przedsonka jamy ustnej, co stanowiło naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas nieprzekraczający 7 dni. W następstwie uderzenia głową w ścianę, które było skutkiem opisanego uderzenia pięścią w twarz, M. D. (1) doznał obrażenia ciała w postaci ostrego prawostronnego krwiaka podtwardówkowego z obrzękiem tkanki mózgowej, co stanowiło dla niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu (opinia M. L. k.11, 304v)

J. S. nie atakował więcej pokrzywdzonego, wrócił do swojego mieszkania. M. D. (1) udał się do swojego mieszkania, obmył krew z ust. Zauważył, że część piw w plecaku została stłuczona. Wyszedł na balkon, skąd zwrócił się do J. S., mówiąc „no to się zaczęło”. J. S. przyszedł pod drzwi mieszkania M. D. (1), ale były one zamknięte. M. D. (1) wypił piwo, położył się, poczuł silny ból głowy. Zażyte środki przeciwbólowe nie przyniosły ulgi. Pokrzywdzony zadzwonił na pogotowie, ale polecono mu, aby udał się do (...). Po upływie 1,5 – 2 godzin M. D. (1), ponieważ ból głowy nie ustępował, zadzwonił ponownie po pogotowie ratunkowe. Tym razem zgłoszenie zostało przyjęte. Pokrzywdzony został przewieziony karetką do szpitala, gdzie został poddany operacji. Przeprowadzone w szpitalu badanie trzeźwości wykazało zawartość 2,69 ‰ w krwi pokrzywdzonego. Po 14 dniowej hospitalizacji M. D. (1) przebywał na 5 – miesięcznym zwolnieniu lekarskim (zeznania M. D. (1) k.2, 93, 192, 304; karta informacyjna leczenia szpitalnego k.7 - 8, 13 - 14; dokumentacja medyczna k.24 – 85, 87, 88 – 89, 119 – 121, 127, 128 – 158, 166 – 182, 258, 256; stenogram rozmów telefonicznych z dyspozytorem pogotowia ratunkowego k.103 – 104 oraz nagrania rozmów k.90, 256).

W lipcu 2017 roku M. D. (1) zawiadomił o zdarzeniu Policję (protokół k.2).

J. S. był w przeszłości dwukrotnie karany: wyrokiem Sądu Rejonowego w Rykach w sprawie IIK 169/08 za czyn z art. 209 § 1 kk i wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie w sprawie IVK 36/01 za czyn z art. 310 § 1 kk. Karę pozbawienia wolności orzeczoną w sprawie IIK 169/08 odbywał do 23 maja 2013 roku (dane o karalności k.324, odpisy wyroków k.232, 235).

J. S. cieszy się dobrą opinią środowiskową. Od około 4 lat pracuje jako kierowca w firmie kurierskiej, na podstawie umowy o pracę na czas określony do stycznia 2019 roku. W czasie pobytu w kraju angażuje się w opiekę nad dziećmi. W miejscu pobytu ma opinię osoby spokojnej. Nie był notowany na terenie VI KP w L.. Nie ma problemów z nadużywaniem alkoholu (kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 280).

W postępowaniu przygotowawczym J. S. oświadczył, że przyznaje się do popełnienia zarzuconego czynu. Wyjaśnił m.in., że w dniu zdarzenia, M. D. (1) spoktał na klatce schodowej wychodzącą z mieszkania A. P. (1). M. D. (1) użył wobec niej wulgarnego określenia, a jej dzieci nazwał bękartami. Oskarżony usłyszał to przez uchylone drzwi

mieszkania, gdyż A. P. (1) nie zdążyła ich jeszcze zamknąć. Oskarżony wyszedł z mieszkania i powiedział do M. D. (1), że wszystko słyszał. Pokrzywdzony zaprzeczył, że coś mówił. Wyciągnął do oskarżonego rękę w taki sposób, że J. S. pomyślał, że M. D. (1) chce go uderzyć. Oskarżony odruchowo uderzył pokrzywdzonego, chyba z otwartej ręki, już nie pamięta. M. D. (1) uderzył głową w ścianę tyłem głowy i osunął się po niej na podłogę. Zaraz wstał i poszedł do siebie do domu. J. S. wrócił do mieszkania. M. D. (2) ze swojego balkonu zgłaszał pretensję, że oskarżony zbił mu piwo, odgrażał się, że go załatwi (k.207).

Na rozprawie J. S. oświadczył, że przyznaje się do popełnienia zarzuconego czynu. Wyjaśnił m.in., że uderzył pokrzywdzonego nie pięścią tylko otwartą dłonią. Na skutek czego pokrzywdzony uderzył głową o ścianę, potem wstał, poszedł do siebie, nie stracił przytomności. Była ostra wymiana zdań, D. ubliżał jego konkubinie, tzn. opowiadał rzeczy, które są nieprawdą. Pokrzywdzony wyciągnął do niego rękę i oskarżony uderzył go w obronie własnej. Nie jest w stanie określić, czy to było silne uderzenie czy niesilne. Pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu, ale normalnie chodził, nie zataczał się. Nie zwrócił uwagi, czy na twarzy pokrzywdzonego były widoczne jakieś obrażenia. Oskarżony nie miał zamiaru skrzywdzić pokrzywdzonego, tylko przetłumaczyć, żeby nie chodził i nie gadał głupot.

Ustosunkowując się do wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, J. S. potwierdził je. Podał, że składając je był pewny, że nie uderzył pokrzywdzonego pięścią, ale nie powiedział tego, bo przyjechał prosto z trasy, był bardzo zmęczony i pani prokurator podpowiadała, tzn. nie podpowiadała, tylko ona mówiła, a oskarżony tego nie przemyślał (k. 294v). Ponadto J. S. zaprzeczył, aby po uderzeniu pokrzywdzony miał rozciętą wargę (k.304v).

W ocenie Sądu wyjaśnienia J. S. znacznej mierze zasługują na wiarę. W szczególności nie budzi wątpliwości, że:

- tłem zdarzenia było niewłaściwe zachowanie M. D. (1) w stosunku do A. P. (2),
- krytycznego dnia oskarżony uderzył pokrzywdzonego w twarz, na skutek czego M. D. (1) uderzył głową w ścianę.

Brak podstaw do kwestionowania relacji oskarżonego w tym zakresie. Znajduje ona potwierdzenie w zeznaniach A. P. (2) i M. D. (1). W szczególności **A. P. (2)** potwierdziła, że M. D. (1) próbował nawiązać z nią intymne relacje, a gdy odmówiła, psuł jej w środowisku opinię (k.110). Z kolei **M. D. (2)** przyznał, że zalecał się do A. P. (1), zaczepiał ją, „się ją tu podszczypało, tam podszczypało”. O sąsiadce mówiło się, że spotyka się z mężczyznami w samochodach. Kiedyś opowiedział koledze, że widział, jak A. P. (1) wychodzi z domu o 1, 2 w nocy. A. P. (1) miała o to do niego pretensje, a nawet uderzyła go otwartą ręką w twarz. M. D. (1) przyznał ponadto, że oskarżony zwracał mu uwagę, aby zostawił w spokoju A. P. (1), nie zalecał się do niej (k.96). Relacja oskarżonego, iż w czasie przedmiotowego zdarzenia uderzył pokrzywdzonego w twarz koresponduje z zeznaniami M. D. (1), który w toku całego postępowania konsekwentnie potwierdzał tę okoliczność. M. D. (1) potwierdził także wyjaśnienia J. D., że po otrzymaniu ciosu uderzył głową w ścianę w pobliżu której stał, aczkolwiek nie był pewny tej okoliczności, wnioskował o niej z faktu stłuczenia butelek z piwem, które miał w plecaku na plecach (k.2, 94).

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom J. S. w części, a mianowicie iż:

- bezpośrednio przed zdarzeniem pokrzywdzony spotkał A. P. (2) i obraził ją,
- oskarżony zadał uderzenie otwartą dłonią,
- oskarżony działał w obronie własnej, w reakcji na atak ze strony M. D. (1).

Relacja J. S., że jego zachowanie było reakcją na niewłaściwe zachowanie wobec konkubiny, które miało mieć miejsce bezpośrednio przed zdarzeniem, jest sprzeczne z zeznaniami M. D. (1). Brak przy tym podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań pokrzywdzonego w tym zakresie, gdyż korelują z nimi zeznania A. P. (2). Zarówno w postępowaniu przygotowawczym (k.110v) jak i na rozprawie (k.296v) nie wspomniała ona, aby incydent opisany przez

oskarżonego miał miejsce. Wspominała jedynie o tym, że była obrażana przez pokrzywdzonego we wcześniejszym okresie. A. P. (2) nie miała żadnego powodu, aby zataić taki incydent, gdyby faktycznie miał on miejsce.

Wyjaśnienia, że oskarżony zadał uderzenie otwartą dłonią są sprzeczne z zeznaniami M. D. (1). W postępowaniu przygotowawczym stanowczo i konsekwentnie zeznawał, iż oskarżony uderzył go pięścią (k.2, 94). Wersję tę potwierdził na rozprawie (k.304). Brak podstaw do kwestionowania wiarygodności relacji pokrzywdzonego w tym zakresie. Należy podkreślić, że oskarżony dopiero w toku postępowania sądowego kategorycznie zaprzeczył, aby uderzenie zadał pokrzywdzonemu ręką. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że uderzył pokrzywdzonego „chyba z otwartej ręki, już nie pamięta”, co świadczy o tym, iż nie był pewny, w jaki sposób zadał uderzenie. Zmiany wyjaśnień co do tej okoliczności oskarżony nie potrafił w przekonujący, logiczny sposób wytłumaczyć. Trudno bowiem ocenić jako wiarygodne tłumaczenie oskarżonego, że składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym był pewny, że nie uderzył pokrzywdzonego pięścią, ale nie powiedział tego, bo był zmęczony, prokurator mówiła, a oskarżony tego nie przemyślał.

Twierdzenie oskarżonego, że uderzając pokrzywdzonego, działał w obronie własnej, w reakcji na atak z jego strony, jest sprzeczne z konsekwentnymi i stanowczymi zeznaniami M. D. (1), z których nie wynika, aby w którejkolwiek fazie zdarzenia próbował uderzyć J. S.. Pokrzywdzony zeznał, że podniósł ręce, żeby się zasłonić, ale nastąpiło to dopiero po otrzymaniu ciosu zadanego przez J. S.. Okazało się, że nie było to potrzebne, bo oskarżony nie kontynuował ataku. W kontekście zeznań M. D. (1) jest oczywiste, że zachowanie J. S. nie mogło być odpowiedzią na próbę uderzenia go przez pokrzywdzonego (k.94). Znamienne jest przy tym, że z wyjaśnień oskarżony nie wynika jednoznacznie, że atak ze strony M. D. (1) miał miejsce. Oskarżony nie wyjaśnił bowiem, że pokrzywdzony próbował go uderzyć, ale iż: D. wyciągnął rękę w taki sposób, że pomyślał, że D. chce go uderzyć (k.207); „on wyciągnął do mnie rękę i ja uderzyłem go w obronie własnej” (k.294) „sąsiad zrobił ruch, ja myślałem, że mnie uderzy” (k.304v). Z cytowanych wyjaśnień nie wynika więc, aby pokrzywdzony podjął jakiegokolwiek działania stanowiące realne zagrożenie, przed którymi J. S. mógłby się bronić. Reasumując, brak podstaw do ustalenia, że J. S. działał w warunkach kontratypu obrony koniecznej.

W ocenie Sądu brak podstaw do kwestionowania zeznań M. D. (1), że obrażenia, opisane w pisemnej i ustnej **opinii biegłego M. L.** (k. 11, 304v), są skutkiem uderzenia go pięścią przez J. S..

Relacja pokrzywdzonego znajduje pośrednio potwierdzenie w treści opinii M. L.. W szczególności wynika z niej, że w karcie informacyjnej z oddziału ratunkowego z dnia przyjęcia M. D. (1) znajduje się informacja, iż u pokrzywdzonego stwierdzono bliżej nieopisany uraz wargi dolnej i górnej. Nie ma możliwości, w oparciu o zgromadzoną dokumentację medyczną, ustalenia kiedy powstał uraz. W części przypadków po krótkotrwałej utracie przytomności, następuje okres przejaśnienia, czyli osobie pokrzywdzonej wraca świadomość i normalnie funkcjonuje, dopóki nie dojdzie do objawów neurologicznych (np. bóle głowy, zawroty głowy, łącznie z utratą przytomności) związanych z narastaniem krwawienia podtwardówkowego i jego uciskiem na półkulę mózgu. W przypadku pokrzywdzonego krwawiak miał charakter ostry, a nie przewlekły. Krwawiak powstał od razu po urazie, natomiast krwawienie było rozciągnięte w czasie. Objawy neurologiczne mogły wystąpić w przedziale od kilku do 72 godzin od urazu. Czas powstania obrażeń, podany przez M. D. (1), mieści się więc w przedziale zakreślonym przez biegłego. Z opinii biegłego wynika, że wersja, iż do krwawienia doszło w wyniku uderzenia głową o ścianę, co zostało spowodowane prawdopodobnie uderzeniem w twarz, jest prawdopodobna.

Treść opinii sądu-psychologicznej (k.185) dotycząca M. D. (1) nie daje podstaw do kwestionowania jego wiarygodności. M. D. (1) jest bowiem osobą, której poziom funkcjonowania intelektualnego znajduje się w granicach poziomu przeciętnego. Sprawność procesów poznawczych, w zakresie związanym z zapamiętywaniem i odtwarzaniem, jest lekko obniżona, co jednak nie uniemożliwia mu przedstawienia zdarzeń z przeszłości. Niepamięć upadku, czy uderzenia w tył głowy, mogło być spowodowane krótkim okresem niepamięci wstecznej, do którego doszło na skutek urazu mózgu. M. D. (1) zdecydowanie jest w stanie dobrze odtwarzać istotne dla siebie wydarzenia, wiążące się z dużą dawką emocji. Nie występują u niego objawy chorobowe mogące wpływać zniekształcająco na proces odbierania i przetwarzania rzeczywistości, a przez to na treść jego zeznań.

Relacja M. D. (1) znajduje pośrednio potwierdzenie w okoliczności, iż w dniu zdarzenia dwukrotnie kontaktował się telefonicznie z pogotowiem ratunkowym, informując o dolegliwościach, które zaczął odczuwać po uderzeniu przez oskarżonego. W szczególności w trakcie rozmowy podał, że tego dnia, około 4 godzin wcześniej, został jednokrotnie uderzony w twarz i „stuknął” głową w ścianę. Po uderzeniu zaczął odczuwać intensywny ból głowy, a wcześniej nie miał takich dolegliwości (k.103). Informacje przekazane pracownikom pogotowia ratunkowego zasadniczo są zatem zgodne z relacją przedstawioną przez pokrzywdzonego w trakcie przesłuchań w toku niniejszego postępowania. Trudno wskazać jakiegokolwiek powody, dla których M. D. (1) miałby podawać w trakcie rozmów z pracownikami pogotowia nieprawdziwe okoliczności powstania obrażeń. W szczególności nie ma podstaw do twierdzenia, że już wówczas M. D. (1) planował fałszywe pomówienie J. S. o spowodowanie obrażeń, które w rzeczywistości powstały w innych okolicznościach. Gdyby tak było, M. D. (2) nie zwlekałby ze złożeniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez oskarżonego do lipca 2017 roku, ale zrobiłby to bezpośrednio po zakończeniu leczenia. Paradoksalnie więc fakt, iż M. D. (1) przez okres ponad roku nie podjął żadnych prawnych działań przeciwko J. S. wyklucza możliwość, sygnalizowaną przez A. P. (1), że pokrzywdzony fałszywie oskarżył J. S., powodowany chęcią zemsty za to, iż nie zgodziła się na intymne relacje z M. D. (1).

Okoliczność, że M. D. (1) nadużywał przed i po zdarzeniu nadużywał alkoholu nie ma istotnego znaczenia. Nie ma bowiem jakichkolwiek konkretnych przesłanek do wnioskowania, że stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia powstały nie wskutek uderzenia przez J. S., ale podczas upadku wywołanego upojeniem alkoholowym. W szczególności B. K. nie potwierdziła, aby pokrzywdzony spadł ze schodów, ani żeby w 2016 roku wracał do domu z siniakami (k.305). Z kolei uderzenie głową we framugę, o czym zeznała na rozprawie A. P. (1) (k.297) miało mieć miejsce w (...), a więc na długo przed przedmiotowym zdarzeniem.

Również opinia biegłego M. L. nie wskazuje na inny, niż podany przez pokrzywdzonego, mechanizm powstania obrażeń. Przy przyjęciu do szpitala stwierdzono u pokrzywdzonego drobną ranę łokcia prawego, nieokreślone liczne siniaki i zadrapania na skórze. Nie opisano ani morfologii ani ich bliższej lokalizacji, w związku z czym, nie można odnieść się do czasu powstania obrażeń (k.306). Nie ma zatem podstaw do wnioskowania, że w okresie 72 godzin poprzedzających wystąpienie u pokrzywdzonego objawów neurologicznych związanych z narastaniem krwaka podtwardówkowego, M. D. (1) doznał innego urazu niż uraz zadany przez J. S., mogącego skutkować powstaniem krwaka.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań:

- A. D. (k.306v), który jedynie z relacji M. D. (1) dowiedział się, że brat został uderzony i nie zna żadnych szczegółów zdarzenia;
- Z. G. (k. 160, 299v), który zaprzeczył, aby M. D. (1) informował go o okolicznościach zdarzenia oraz potwierdził fakt nadużywania alkoholu przez pokrzywdzonego w okresie poprzedzającym zdarzenie;
- A. S. (k.106, 298), która jedynie z relacji M. D. (1) dowiedziała się, że brat został uderzony przez mężczyznę, ale nie zna bliższych szczegółów zajścia, jego tła i przyczyn;
- B. K. (k.305), która potwierdziła, że: między nią a pokrzywdzonym dochodziło do kłótni; skarżyła się A. P. (1) na zachowanie pokrzywdzonego, a raz prosiła ją o wezwanie Policji; w 2016 roku wezwała była interwencja Policji w związku z zachowaniem M. D. (1).

Wymienione osoby nie były jednak świadkami zdarzenia, a ich zeznania nie dają podstawy do zakwestionowania wiarygodności zeznań pokrzywdzonego ani wyjaśnień oskarżonego.

W ocenie Sądu cytowane opinie: sądowo – psychologiczna (k.185), sądowo-lekarska (k.11, 304v) opinia nie budzą wątpliwości. Zostały sporządzone przez biegłego, którzy dysponują wymaganą wiedzą specjalistyczną. Opinia zostały wyczerpująco i logicznie uzasadnione. Ich wydanie zostało poprzedzone przeprowadzeniem koniecznych badań.

Poczynione przez Sąd ustalenia pozwoliły przypisać oskarżonemu czyn polegający na tym, że w dniu 30 sierpnia 2016 roku w L. przy ul.(...), działając w zamiarze bezpośrednim spowodowania lekkich obrażeń ciała, uderzył M. D. (1) pięścią w twarz, powodując obrażenia w obrębie przedśionka jamy ustnej, co stanowiło naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas nieprzekraczający 7 dni, przy czym skutek opisanego uderzenia pięścią w twarz pokrzywdzony uderzył głową w ścianę, czym oskarżony spowodował u M. D. (1) obrażenia ciała w postaci ostrego prawostronnego krwaka podtwardówkowego z obrzękiem tkanki mózgowej, co stanowiło dla niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, a możliwość spowodowania tego skutku oskarżony mógł przewidzieć.

W ocenie Sądu brak podstaw do ustalenia, że oskarżony działał z zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przeciwno takiej możliwości przemawia w szczególności to, że oskarżony zadał pokrzywdzonemu jedno uderzenie, nieuzbrojoną ręką. Po upadku pokrzywdzonego nie kontynuował ataku. Jak wynika z opinii biegłego M. L., siła z jaką oskarżony zadał uderzenie nie musiała być duża. Konflikt między oskarżonym a pokrzywdzonym nie był poważny. Sąd podzielił pogląd, ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych, iż jednorazowe uderzenie pięścią w twarz, przy braku innych zachowań agresywnych, z reguły nie daje podstawy do przyjęcia, że sprawca uderzając pięścią w twarz, obejmował zamiarem ewentualnym spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego w wyniku upadku na twarde podłoże (por.wyrok z dnia 30 marca 2006 roku w sprawie sygn.akt II AKa 42/06 Sądu Apelacyjnego w Lublinie).

W ocenie Sądu oskarżony spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu nieumyślnie, nie zachował bowiem reguł związanych z ochroną życia i zdrowia człowieka. Tak ocenić należy uderzenie pięścią w twarz drugiego człowieka. Podkreślić należy, że pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu, a zatem już chociażby z tego powodu, wytrącenie go z równowagi nie wymagało użycia znaczącej energii. Skutki w postaci powstania uszkodzeń w obrębie przedśionka jamy ustnej, uderzenie głową w ścianę i powstanie krwaka, w danych okolicznościach przedmiotowego zdarzenia, nie należały do skutków atypowych, których oskarżony nie mógł przewidzieć. W konsekwencji czyn przypisany oskarżonemu należało zakwalifikować jako występki z art. z art. 156 § 2 kk.

Niewątpliwie oskarżonemu można natomiast przypisać zamiar bezpośredni spowodowania u pokrzywdzonego lekkich obrażeń ciała. Wskazuje na to fakt zadania ciosu pięścią oraz jego umiejscowienie. Oskarżony uderzył bowiem pokrzywdzonego w twarz, okolice ust, a więc miejsce bardzo podatne na uszkodzenie. W konsekwencji należało przypisać czyn zakwalifikować kumulatywnie także z art. 157 § 2 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd miał na uwadze, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonego oraz by uwzględniała zasady i dyrektywy wymiaru kary określone w przepisie art.53 § 1 i 2 kk.

Oceniając stopień zawinienia oskarżonego, Sąd miał na uwadze, że w sprawie nie zachodziły okoliczności ograniczające jego swobodę wyboru i realizacji zachowania zgodnego z prawem. W szczególności oskarżony (uwzględniając jego poziom rozwoju intelektualnego, emocjonalnego, społecznego, stan wiedzy, doświadczenia życiowego) nie miał ograniczonej możliwości rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu; nie miał ograniczonej możliwości podjęcia decyzji zgodnego z prawem zachowania (zważywszy na działanie oskarżonego w normalnej sytuacji motywacyjnej); nie miał ograniczonej możliwości faktycznego sterowania swoim postępowaniem w wykonaniu powziętej decyzji.

W ocenie Sądu stopień szkodliwości społecznej przestępstwa przypisanego oskarżonemu jest znaczny. Dokonując takiej oceny, Sąd miał na uwadze, iż:

- przedmiotem ataku było najcenniejsze dobro, a mianowicie zdrowie innego człowieka;
- zachowanie oskarżonego pociągnęło poważne, negatywne konsekwencje dla zdrowia pokrzywdzonego;

- w zakresie spowodowania lekkich obrażeń ciała oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, zaś ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego był konsekwencją znacznego naruszenia podstawowych reguł ostrożności.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił ponadto, iż zachowanie oskarżonego było reakcją na niewłaściwe zachowanie M. D. (1) w stosunku do konkubiny J. D., matki jego dzieci.

W ocenie Sądu karą adekwatną w okolicznościach niniejszej sprawy będzie kara o charakterze wolnościowym. Przeciwno celowości wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności, pomimo jego wcześniejszej karalności (k.324), przemawia okoliczność, że po opuszczeniu zakładu karnego J. S. prowadzi ustabilizowany tryb życia. Ma stałe zatrudnienie, które pozwala mu sukcesywnie spłacać zadłużenie alimentacyjne. Utrzymuje kontakt z dziećmi, które ma z A. P. (1), angażuje się w ich wychowanie, opiekę nad nimi. Pozbawienia wolności byłoby karą nadmierną przede wszystkim w kontekście tła, na którym doszło do zdarzenia, prowokacyjnego, niewłaściwego zachowania pokrzywdzonego w stosunku do A. P. (1). W konsekwencji Sąd doszedł do przekonania, iż należy wymierzyć oskarżonemu karę o charakterze wolnościowym, na co pozwala przepis art. 37a kk.

W ocenie Sądu wymierzenie oskarżonemu kary samoistnej grzywny byłoby nie tylko nieadekwatne do wagi czynu, wynikającej z powagi negatywnych następstw dla pokrzywdzonego, ale także niecelowe. Oskarżony aktualnie osiąga niewysokie dochody. Zarabia miesięcznie 1 800 netto złotych, z czego 600 złotych komornik ściąga na poczet zaległego i bieżącego zadłużenia alimentacyjnego, które wynosi około 20 000 złotych (k.329v). Oskarżony nie miałby zatem realnie możliwości uiszczenia ewentualnej grzywny.

Reasumując, w okolicznościach niniejszej sprawy najwłaściwsze jest wymierzenie oskarżonemu na podstawie art. 34 § 1 kk art. 34 § 1a pkt.1 kk, art. 35 § 1 kk kary 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne. Jest to kara dostatecznie dolegliwa, ma wymiar wychowawczy, a jednocześnie nie pozbawia oskarżonego możliwości kontynuowania pracy zawodowej. Określając wymiar prac społecznych na 20 godzin miesięcznie, Sąd miał na uwadze, że praca zawodowa oskarżonego wiąże się z pobytem przez kilka tygodni w miesiącu zagranicą. Sąd określił taką ilość prac społecznych w miesiącu, aby oskarżony miał realną możliwość wykonania ich w okresie pobytu w kraju.

Złożenie stosownego wniosku przez Prokuratora obligowało Sąd do orzeczenia zadośćuczynienia na rzecz M. D. (1) na podstawie art. 46 § 1 kk. Określając wysokość zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze rozmiar cierpień, wynikających z faktu doznania obrażeń, zagrożenia życia, konieczności poddania się operacji, długotrwałego zwolnienia lekarskiego.

O wynagrodzeniu adwokata ustanowionego z urzędu orzeczono na podstawie § 11 ust.2 pkt 2, § 15 ust.1 i 3 rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015.1800 ze zm.).

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art.624 § 1 kpk, mając na uwadze, iż z uwagi na wysokość osiąganych dochodów, wysokość zadłużenia alimentacyjnego, dolegliwość finansową wynikającą z zasądzonego zadośćuczynienia, uiszczenie kosztów sądowych, byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.